



# Parafia św. Augustyna

ISSN 2300-9233

ul. Nowolipki 18, 01-019 Warszawa

**MSZE ŚW.:** dzień powszedni: 7<sup>00</sup>, 8<sup>00</sup>, 9<sup>00</sup>, 18<sup>30</sup>.

niedziela: 7<sup>00</sup>, 8<sup>30</sup>, 10<sup>00</sup>, 11<sup>30</sup>, 13<sup>00</sup>, 18<sup>30</sup> i 19<sup>45</sup>.

Spowiedź św. na każdej Mszy św.

Kancelaria: od wtorku do piątku w godz. 9<sup>00</sup> - 10<sup>00</sup>; 16<sup>00</sup> - 17<sup>45</sup>;  
tel.: 22-838-30-95 (tylko w godz. urzędowania), fax. 22-636-69-55.

Konto parafii św. Augustyna: 56 1240 2063 1111 0010 0087 4213

XXV niedziela zwykła

18 września 2016 r.

## LITURGIA SŁOWA

Am 8,4-7; Ps 113; 1 Tm 2,1-8; Łk 16,1-13

Jezus powiedział do swoich uczniów: Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. Przywołał go do siebie i rzekł mu: „Cóż to słyszę o tobie? Zdad sprawę z twego zarządu, bo już nie będziesz mógł być rządcą”. Na to rządcza rzekł sam do siebie: „Co ja pocznę, skoro mój pan pozbawia mnie zarządu? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię, żeby mnie ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę usunięty z zarządu”. Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: „Ile jesteś winien mojemu panu?” Ten odpowiedział: „Sto beczek oliwy”. On mu rzekł: „Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt”. Następnie pytał drugiego: „A ty ile jesteś winien?” Ten odrzekł: „Sto korcy pszenicy”. Mówi mu: „Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt”. Pan pochwalił nieuczciwego



rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata rozropniejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie niż synowie światłości. Ja też wam powiadam: „Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy wszystko się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków. Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzie

niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy? Jeśli w zarządzie cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, kto wam da wasze? żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamtym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie”. - **Oto słowo Pańskie.**

## PAPIESTWO NA STRAŻY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ EUROPY

W trudnych czasach po upadku na Zachodzie Imperium Rzymskiego (476 rok) Biskupi Rzymu nie tylko wypełniali obowiązki związane z misją przekazaną św. Piotrowi i wszystkim jego następcom przez Chrystusa „umacniania braci w wierze”, jako widzialna głowa Kościoła. Zanik

władz państwowych i groźba pogrążenia się Rzymu, Italii i całego Zachodu w zupełnym chaosie wymusiły na Namiestnikach Chrystusa podjęcie obowiązków, które dotychczas były w gestii władz państwowych.

W ten sposób rozpoczęła się długa tradycja występowania przez papie-

Nasza wiara, aby była autentyczna, musi sięgać konkretów codziennego życia. Dzisiaj Pan Bóg pyta nas o nasze odniesienie do ludzi i o dysponowanie dobrami materialnymi. Oszustwo, wyzysk, chciwość nie pozostaną bez konsekwencji. I do nas skierowane są słowa: Zdad sprawę z twego zarządu. Póki mamy czas, możemy sobie zjednywać bliźnich. Tylko okazując miłosierdzie ludziom, możemy liczyć, że i Bóg nam je okaże.

ks. Jarosław Januszewski

## KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

763 Urzeczywistnienie w pełni czasów zbawczego planu Ojca jest zadaniem Syna; taki jest motyw Jego "posłania". "Pan Jezus bowiem zapoczątkował Kościół swój, głosząc radosną nowinę, a mianowicie nadzieję Królestwa Bożego obiecane od wieków w Piśmie". Aby wypełnić wolę Ojca, Chrystus zapoczątkował Królestwo niebieskie na ziemi. Kościół jest "Królestwem Chrystusa obecnym już w tajemnicy".

764 "Królestwo to zaczyna jaśnieć dla ludzi w słowie, czynach i obecności Chrystusa". Przyjął słowo Jezusa - to przyjął "samo Królestwo Boże". Załącznikiem i początkiem Królestwa jest "mała trzódka" (Łk 12, 32) tych, których Jezus przyszedł zwołać wokół siebie i których On sam jest pasterzem. Stanowią oni prawdziwą rodzinę Jezusa. Tych, których zgromadził wokół siebie, nauczył nowego sposobu postępowania, a także swojej modlitwy.

stwo nie tylko w roli stricte kościelnej (prymat Piotra), ale również jako współtwórcy i strażnika cywilizacji europejskiej zbudowanej z „cegieł wypalonych w ogniu Ewangelii” (św. Jan Paweł II).

Wielkim rozdziałem w tej długiej historii było zaangażowanie się kolejnych Papieży na rzecz organizowania oporu Europy przeciw kolejnym falom zbrojnej ekspansji islamu oraz mobilizowania katolików, by nieśli pomoc zagrożonym chrześcijanom z cesarstwa wschodniego (Bizancjum).

Istniała charakterystyczna prawidłowość, że w sytuacji popadnięcia papieżstwa w kryzys, malała zdolność chrześcijańskiej Europy do mobilizowania się przeciw kolejnym zbrojnym atakom ze strony islamu. Tak było w XIV wieku, gdy mamy do czynienia z „niewolą awiniońską” Papieży, a następnie pojawieniem się dwóch konkurujących ze sobą ośrodków w Rzymie i Awinionie. W tym samym czasie Turcy podejmują swoją ekspansję w głąb Europy, docierając do Dunaju i ograniczając posiadłości Bizancjum właściwie do samego Konstantynopola.

Zlikwidowanie kryzysu papieżstwa na początku XV wieku (sobór w Konstancji 1414-1417) pozwoliło również na podjęcie przez biskupów Rzymu swojej dawnej roli inicjatora polityki zbiorowego bezpieczeństwa chrześcijańskiej Europy. Kolejni Papieże systematycznie występowali z inicjatywami mającymi na celu stworzenie koalicji państw chrześcijańskich, która miała uratować Konstantynopol.

Tak było w 1443 roku, gdy papieska dyplomacja wspierała wysiłki króla Polski i Węgier Władysława Jagiello-  
na w jego antytureckich kampaniach, które – jak wiemy – ostatecznie zakończyły się klęską i śmiercią władcy

w bitwie pod Warną (1444 rok).

Szok wywołany zdobyciem Konstantynopola przez Turków był czynnikiem, który wsparł wysiłki Papieża Kaliksta III na rzecz zorganizowania oporu chrześcijańskich władców przeciw triumfującym Turkom. Ogłoszona przez Ojca Świętego krucjata odniosła wielkie zwycięstwo 22 lipca 1456 roku w bitwie pod Belgradem, które na siedemdziesiąt lat odsunęło widmo inwazji tureckiej na ziemie Korony św. Stefana.

Następca Kaliksta III na Stolicy św. Piotra Papież Pius II (wybitny humanista renesansowy Eneaszy Sylwiusz Piccolomini) mówił, że „ze wszyst-



kich celów, które miał w sercu, nie było dla niego droższego aniżeli podniesienie chrześcijan przeciw Turkom i ogłoszenie wojny przeciw nim”.

Problem polegał jednak na tym, że w renesansowej Europie wezwania Ojca Świętego do „wzięcia krzyża” nie spotykały się z takim odzewem jak w minionych czasach. Pius II umarł w porcie Ankona w sierpniu

1464 roku, bezskutecznie czekając na armię krzyżowców. Skończył się czas „zbrojnych pielgrzymek”, a nastął czas „racji stanu”, wedle której warto było – z perspektywy własnych, „realistycznych” interesów – dogadywać się z muzułmańskim agresorem.

Pod koniec XV wieku czynili tak Wenecjanie, troszcząc się o stały dostęp do lewantyńskiego handlu, a na początku XVI wieku „arcychrześcijańscy” królowie Francji, którzy sojuszem z Turcją chcieli szachować Habsburgów. Stałe wezwania kolejnych Papieży do stawiania zbrojnego oporu Turkom (w końcu XV wieku znaleźli się oni nawet na południu Italii) coraz częściej zbywane były obojętnością. Trzeba było kolejnych tureckich podbojów, by Europejczycy na chwilę otrząsnęli się ze swojej „realistycznej” polityki i posłuchali papieskich wezwań.

Pod wpływem wieści o zdobyciu Cypru przez Turków i rzezi tamtejszych chrześcijan (1570) została zorganizowana pod auspicjami św. Piusa V Liga Święta, czyli sojusz Hiszpanii, Wenecji i Państwa Kościelnego. Wielkie zwycięstwo sił chrześcijańskich w bitwie pod Lepanto (7 października 1571) nie byłoby możliwe bez dyplomatycznych wysiłków Stolicy Apostolskiej. Podobnie było z odsieczą Wiednia w 1683 roku, którą księżę metropolita krakowski Adam Stefan Sapieha nazwał „jakby zakończeniem wojen krzyżowych”. Papież bł. Innocenty XI osobiście zaangażował się w doprowadzenie do zawarcia wiosną 1683 roku sojuszu obronnego między Rzeczpospolitą a Cesarstwem, w oparciu o który w sierpniu 1683 roku król Jan III Sobieski ruszył na odsiecz stolicy Habsburgów.

**prof. Grzegorz Kucharczyk**  
za: *Nasz Dziennik*

## STANISŁAW KOSTKA CZYLI ŚWIĘTY BUNTOWNIK

Św. Stanisław Kostka urodził się w Rostkowie (ok. Przasnysza) na Mazowszu, w końcu grudnia 1550 roku. Dzień jego urodzenia jest nieznany. Ojcem Stanisława był Jan Kostka, kasztelan zakroczymski, matką - Małgorzata z Kryskich z Drobina.

Mazowsze wyróżniało się wśród dzielnic Polski przywiązaniem do wiary

katolickiej. Rodzina Kostków stanowała w XVI wieku trzon katolicyzmu.

Św. Stanisław Kostka nie był w rodzinie sam. Miał jeszcze trzech braci i dwie siostry: Pawła, Wojciecha i Miłkołaja, a z sióstr Annę i nieznaną z imienia siostrę. A oto jak charakteryzuje wychowanie domowe starszy brat św. Stanisława, Paweł: „Rodzice chcieli, abyśmy byli wychowani w

wierze katolickiej, zaznajomieni z katolickimi dogmatami, a nie oddawali się żadnym rozkoszom. Co więcej, postępowali z nami twardo i ostro, napędzali nas zawsze - sami i przez domowników - do wszelkiej pobożności, skromności i uczciwości, tak żeby nikt z otoczenia, z licznej również służby, nie mógł się na nas skarżyć o rzecz najmniejszą. Wszystkim tak jak

rodzicom wolno nas było napominać, wszystkich jak panów czciliśmy”. Były to więc stosunki prawdziwie patriarchalne.

Historia nie przekazała nam bliższych szczegółów z lat dziecięcych Stanisława. Wiemy tylko z akt procesu beatyfikacyjnego, że był bardzo wrażliwy. Dlatego ojciec w czasie przyjęć, kiedy musiał na nich być i Stanisław, napominał gości do umiaru w żartach, gdyż inaczej Stanisław może omdleć.

Może się wydać czymś nienaturalnym taka nadwrażliwość u dzieci. Jednak hagiografia przytacza niejedyn fakt niezwykłego działania łaski w wieku młodocianym. Jeśli np. św. Dominik Savio w siódmym roku życia potrafił z okazji dnia pierwszej Komunii świętej powziąć postanowienie: "Raczej umrę, aniżeli zgrzeszę" - co daje świadectwo niezwyklej dojrzałości duchowej. Łaska ma swoje szczególne drogi, a dusza dziecka jest na nie osobiście otwarta.

Rodzice nie przyzwyczajali nas do przyjemności, postępowali z nami surowo. Zaprawiano nas do modlitwy i uczciwości – tak opisywał atmosferę domu rodzinnego św. Stanisława Kostki jego starszy brat Paweł podczas procesu beatyfikacyjnego. Wspominał także o wyjątkowej wrażliwości Stasia. „Gdy przy stole rodzinnym siedzieliśmy razem i coś według sposobu świeckiego było opowiedziane nieco za swobodnie, drogi braciszek miał to we zwyczaju, obróciwszy oczy do nieba, tracił przytomność i jak martwy spadałby pod stół, gdyby go ktoś nie pochwycił”. To wspomnienie to albo przesada, albo Stanisław dość szybko pokonał nadwrażliwość. W każdym razie nie pozostał pobożnym lalusem. Przeciwnie, jego słynna piesza wędrówka z Wiednia do Rzymu dowiodła, że bynajmniej nie jest mięczakiem, ale kimś, kto potrafi walczyć o swoje. A właściwie o to, co Boże.

Do Wiednia trafił Stanisław w wieku lat 14. Tam z woli swego ojca razem ze swoim bratem Pawłem kształcił się w kolegium jezuitów. Młodzi chłopcy z dobrych domów niekoniecznie interesowali się tylko nauką czy religią. Wiedeń był dla nich wymarzoną miejscem, gdzie można się „wyszumieć”. Koledzy, a nawet brat, nie szczydzili drwin Stasiowi, który w wolnych chwilach modlił się. Przewywano go „jezuitą”, bo właściwie żył

już jak zakonnik. Po roku nauki Stanisław ciężko zachorował. Przekonany, że uzdrowienie zawdzięcza Matce Bożej, złożył ślub, że wstąpi do jezuitów. Ojciec Stanisława, dumny i porywczy szlachcic, miał jednak zupełnie inną wizję kariery dla syna. Jezuita nie przyjmowali do zakonu uczniów ze swoich szkół bez zgody rodziców.

Taką też odpowiedź usłyszał Stanisław w Wiedniu. Postanowił więc spróbować gdzie indziej. W sierpniu 1567 roku uciekł z Wiednia w przebraniu żebraka i pieszo dotarł do Dylingi w Bawarii. Kiedy i tam nic nie wskórał, zawędrował przez Alpy do Rzymu, aby szukać pomocy u samego generała. Na władzach zakonnych wrażenie zrobiła determinacja młodego Polaka. Przyjęto go do nowicjatu. Szczęście trwało krótko. Po dziesięciu miesiącach życia, którego pragnął, umarł w święto Wniebowzięcia, 15 sierpnia 1568 roku. Miał niecałe 18 lat. Rzymianie żegnali go jak świętego. Pochowany został w kościele św. Andrzeja na Kwirynale. Ks. Karol Wojtyła w latach swoich rzymskich studiów modlił się tam często. Jako papież mówił o Kostce: „Jego krótka droga życiowa była jak gdyby wielkim biegiem na przelaj, do tego celu życia każdego chrześcijanina, jakim jest świętość”.

Czym może zaimponować współczesnej młodzieży? Może najbardziej swoim świętym nieposłuszeństwem wobec ojca. Dziś też rodzice już od przedszkola ustawiają swoje dzieci w blokach startowych do życiowej kariery. Stanisław wyzwolił się od takiego uszczęśliwiania na siłę, przeciął pępowinę, chciał być sobą. Właściwie uciekł z domu. Ale nie był to ślepy bunt. Wiedział, czego chce, miał jasną wizję swojego miejsca na ziemi. Ideał umiał przełożyć na konkretną drogę, którą szedł, nie zrażając się trudnościami. Był sobą, wybrał Boga. To jest świętość.

Św. Stanisławowi Kostce zwykło się przypisywać zwycięstwo oręża polskiego pod Chocimiem w roku 1621. W dniu odniesionego zwycięstwa o. Oborski, jezuita z Kalisza, miał wi-

**W komnacie, gdzie Stanisław święty zasnął w Bogu, na miejscu łoża jego stoi grób z marmuru.**

**Taki, że widz niechący wstrzymuje się w progu, myśląc, że Święty we śnie zwrócił twarz do muru i rannych dzwonów echa w powietrzu dochodzi... I wstać chce, i po pierwszy raz człowieka zwodzi. Nad łożem tym i grobem świeci wizerunek Królowej Nieba, która z Świętych chórem schodzi i tron opuszcza, nędzy śpiesząc na ratunek. Palm wiele, kwiatów wiele aniołowie niosą, skrzydłami z ram lub nogą wstępując bosą. Gdzie zaś od dołu obraz kończy się ku stronie, w którą Stanisław Kostka blade zwracał skronie, jeszcze na ram złoceniu róża jedna świeci: niby że, po obrazu stoczywszy się płótnie, upaść ma, jak ostatni dźwięk, gdy składasz lutnię. I nie zleciała dotąd na ziemię - i leci...**

**Cyprian Kamil Norwid**

dzieć św. Stanisława na obłokach, jak błagał Najświętszą Maryję o zwycięstwo dla oręża polskiego. Zwycięstwo to było tym cenniejsze, że rok przedtem (1620) Polacy ponieśli straszliwą klęskę pod Cecorą, gdzie zginął hetman Stanisław Żółkiewski. Przed obrazem cudownym św. Stanisława w Lublinie modlił się gorąco król Jan Kazimierz, który też św. Stanisławowi przypisywał zwycięstwo odniesione pod Beresteczkiem (1651).

Szczególnym nabożeństwem do św. Stanisława wyróżniał się św. Robert Bellarmin (+ 1623), który miał jego obrazek nad swoim łóżkiem wraz z wizerunkiem św. Alojzego, którego był kiedyś przełożonym. Św. Franciszek Salezy poświęca naszemu rodakowi przepiękny wstęp w swoim traktacie O miłości Bożej. Św. Jan Bosko lubił opowiadać swojej młodzieży wydarzenia z życia św. Stanisława i chętnie stawiał jego osobę za przykład.

Pierwszy z żywotów św. Stanisława Kostki został napisany przez spólnowicjusza o. Stanisława Warszawskiego. W rok potem do tego samego nowicjatu jezuitów wstąpił nieśmiertelny kaznodzieja Piotr Skarga (1569). Papież Jan XXIII dla podkreślenia swojej czci dla św. Stanisława osobiście odwiedził jego grób w Rzymie w listopadzie 1962 roku, gdzie spotkał się z polskimi ojcami Soboru Watykańskiego II. Uroczystości 400-lecia śmierci św. Stanisława odbyły się w 1966 roku w Austrii, w 1967 w Polsce a w 1968 - Rzymie.

J. Warszawski nazywa św. Stanisława Kostkę „największym z mię-

dzynarodowych Polaków”. Może jest był aż do naszych czasów (do roku wyznawców.  
w tym nieco przesady, ale jest w tym 1954) najmłodszym świętym wśród  
o tyle ziarno prawdy, że św. Stanisław

ks. Tomasz Jaklewicz

## GRUPA WSPARCIA DLA OSÓB Z TRUDNOŚCIAMI ŻYCIOWYMI

Są jeszcze ostatnie wolne miejsca w tworzącej się Grupie Wsparcia dla osób z trudnościami życiowymi, którą prowadzi dyplomowany psycholog.

Zapraszamy osoby dojrzałe, które borykają się z trudnościami życiowymi (strata pracy, rozwód, trudność w budowaniu relacji, konflikty w rodzinie, itp.), które czują brak sensu w życiu, bezradność, obniżony nastrój, lęk, brak sił do działania, które potrzebują wsparcia życzliwych ludzi i pomocy psychologicznej.

**Od października grupa będzie miała charakter zamknięty** – nowe osoby zapraszamy jeszcze **19 i 26 września 2016 r.** Spotkania odbywają się w dolnym kościele w salce po kawiarni, raz w tygodniu: **w poniedziałki w godz. 18.00-20.00** (prosimy o punktualność). **Udział w spotkaniach jest całkowicie bezpłatny.**

### Korzyści z udziału w spotkaniach:

- uzyskanie wsparcia w rozwiązywaniu własnych problemów,
- podniesienie własnej samooceny i wiary we własne umiejętności kierowania własnym życiem,
- zmniejszenie bezradności wobec swojego problemu, zminimalizowanie poczucia osamotnienia w problemie,
- zdobycie poczucia, że jest się częścią grupy ludzi, dla których twoje problemy są ważne i którzy pragną cię wesprzeć,
- wzmocnienie umiejętności komunikowania się z innymi,
- nauczenie się czerpania satysfakcji we wspieraniu innych,
- poznanie interesujących ludzi zmagających się z podobnymi problemami.

### Zasady udziału:

- zachowujemy pełną dyskrecję (nic, co zostaje powiedziane na spotkaniach nie wychodzi na zewnątrz)
  - mówimy otwarcie o swoich problemach i akceptujemy problemy innych)
  - nie krytykujemy innych, ale wspieramy się i dodajemy otuchy
  - nie udzielamy rad, mówimy jedynie o swoich sprawdzonych sposobach przezwycięzania problemów
  - wypowiadamy się w pełnej wolności, mówimy tyle ile chcemy w danym momencie
- W zależności od zapotrzebowania uczestników grupy prowadząca przewidziała pracę warsztatową – „Jak mądrze komunikować się z innymi”, „Jak budować poczucie własnej wartości”. **Zapraszamy!**

## OGŁOSZENIA

- ✓ Dzisiejsza taca przeznaczona zostanie na Seminarium Duchowne. Zbiórka do puszek – na KUL.
- ✓ **Jest już dostępna księga intencji mszalnych na rok 2017.** Intencje można składać w kancelarii oraz zakrystii. Zachęcamy do włączenia swoich spraw w modlitwę Kościoła.
- ✓ **Zapraszamy na nabożeństwo do MB Nieustającej Pomocy w każdą środę o godz. 18.00.** Intencje dołączane do tego nabożeństwa można składać do puszek w nawie bocznej, obok ołtarza Matki Bożej.
- Nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia** przed wystawionym Najświętszym Sakramentem odbywać się będzie w **piątki o godz. 15.00.** Adoracja zakończy się przed Mszą św. o godz. **18.30.** **Od godz. 17.30 możliwość skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania.**
- ✓ 25 września podczas każdej Mszy świętej s. Barbara Lisiecka wygłosi prelekcję o swojej książce „**W tle Cudownego Medalika**”. Serdecznie zapraszamy!
- ✓ Spotkanie młodzieży, która w tym roku przystąpi do sakramentu bierzmowania, będzie w **poniedziałek 19.09. o godz. 17.00 oraz o 19.30** w Kaplicy MB.
- ✓ **Kurs bierzmowania dla dorosłych** rozpocznie się w **poniedziałek, 19 września** o godz. **19.30** w dolnym kościele. Zapisy w kancelarii i na pierwszym spotkaniu. Szczegółowe informacje na stronie internetowej [www.swaugustyn.pl](http://www.swaugustyn.pl)
- ✓ **Zapraszamy do udziału w Grupie Wsparcia** dla osób z trudnościami życiowymi.
- Spotkania – w poniedziałki o godz. 18.00 w herbaciarni. Udział w spotkaniach jest bezpłatny.**
- ✓ W tym tygodniu obchodzimy – we wtorek wspomnienie **św. męczenników Andrzeja, Pawła i Towarzyszy;** w środę – święto **św. Mateusza,** Apostoła i Ewangelisty; w piątek – wspomnienie **św. Pio** z Pietrelciny.

**Konto parafii św. Augustyna: 56 1240 2063 1111 0010 0087 4213**

*Prosimy o ofiary na pokrycie kosztów druku gazetki. Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.*

Redagują: ks. prał. Walenty Królak oraz parafianie.

[www.swaugustyn.pl](http://www.swaugustyn.pl)